

Aleksander Brückner

"Henryk Chełchowski. Kartka z dziejów literatury polskiej XVII w.", Tadeusz Mikulski, Toruń 1929 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 26/1/4, 732

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rekcje, ale to są wszystko dezyderaty „akademickie“, z których niespełnienia rozgrzesza „Słowo wstępne“, wyświetlające dostatecznie, wśród jakich warunków „Księga Szymonowicza“ dochodziła do skutku.

Trud Redaktora i zabiegi Komitetu zamojskiego zasługują na tem pełniejsze uznanie.

Ryszard Skulski.

Tadeusz Mikulski: Henryk Chełchowski. Kartka z dziejów literatury polskiej XVII w. Toruń 1929. Nakładem Towarzystwa Naukowego (odbitka z 36 tomu jego Roczników). Str. 104.

Szlachcie z zagrody mazowieckiej (urodzony około r. 1600) umarł proboszczem w Prusach Królewskich po r. 1650, zarzuciwszy wiersze, jakie za młodu pisywał, sielanki za wzorem Szymonowiczowym; za wzorem ogółu dyletantów epitalamja i relacje o wojnie i pokoju moskiewskich, wreszcie ascetyki (kolędy i tp.); wszystko w drobnych rozmiarach (po kilka ćwiartek). Wiersze późniejsze, z r. 1635 i 1645, bez znaczenia; ciekawsze są tylko owe sielanki z r. 1635: „Uciecha bogiń parnaskich“ t. z. muz, co przecież nie są nimfami ani dryadami, więc do sielanki by się wcale nie godziły, gdyby nie „nauk wyzwolonych student“ je pisał, co Apollinowi Muzom w lesie przygrywać kazał. Ciekawsze następne, już nie „studenta“ i nikomu, co rzecz wyjątkowa, nie przypisane (czyżby dedykacja „Uciechy“ p. Stradomskiemu się nie opłaciła?). Zbiorek to pięciu sielanek p. t. „Gwar leśny“; jedna opowiada o fatalnym ożenku; inne mitologją rozepchane. Mowa gładka, pieszczona (nierównie więcej niż w pierwowzorze t. j. u Szymonowica, — Teokryta bym nie przywoływał wcale); szczegóły nieraz drażliwe, szczególnie w wierszach o dudku i sowie. Zapowiedź początkującego talentu była wcale nie zła, ale nie dopisał dalszy rozwój. Razi barokowe mieszanie realjów (nawet polskich, np. tańców polskich), z oklepankami sielankowemi nie z tego świata. Autor przedrukował obie sielanki (z unikatów) i poprzedził je wyczerpującą pracą o Chełchowskim i jego poezji. Tekst miejscami poprawić należy; np. str. 90, w. 28 czytaj: Stnąłem. Sowito i t. d. i żadnej niejasności nie będzie; zakściałym, t. j. zakwitłym, forma poprawna; uję str. 86 nie zrozumiałem. Temat drobny, opracowanie staranne; reminiscencje z Szymonowica wyliczone; wzorem służył autorowi „Zimorowie“ Adamczewskiego.

A. Brückner.

Najnowsze wydawnictwa francuskie o Mickiewiczu.

Należało oczekiwać, że uroczystości odsłonięcia pomnika na placu de l'Alma wzbogacą literaturę mickiewiczowską we Francji. — Stało się tak bez wątpienia, jeśli chodzi o ilość artykułów i wydawnictw. Pod względem jakości natomiast to zbiorowe przeżycie literackie nie tyle da się zaliczyć do mocnych i głębokich, ile do szerokich, rozlewnych. — Fakt ten dziwić może tem bardziej, że sam pomnik jest niewątpliwie owocem głębokiego przeżycia twórczego. Wiadomo, że wyrósł on z bezpośredniego obcowania artysty, jeśli nie z arcy-